

## **CZY ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII ORAZ EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNA MOGĄ WPŁYNAĆ NA OGRANICZENIE IMPORTU ENERGII?**

**Kryzys energetyczny, jaki dotknął kraje Europy w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, dał sygnał do zmiany myślenia o energii i jej wykorzystaniu. W wielu krajach Europy zaczęto poważnie zastanawiać się, jak oszczędzać i właściwie gospodarować energią oraz wykorzystywać alternatywne źródła energii. Zapoczątkowane zmiany stymulujące wzrost rozwoju OZE i efektywności energetycznej doprowadziły do ograniczenia importu energii.**

Jednym z ważnych osiągnięć ówczesnego okresu było spostrzeżenie, że indywidualny użytkownik tylko wtedy gospodaruje energią, gdy jego zużycie energii jest mierzone. W wydanej w połowie lat 90. Białej Księdze pod tytułem „Polityka Energetyczna dla Unii Europejskiej”, która podejmowała takie zagadnienia, jak ochrona środowiska i zrównoważony rozwój, zakładano, że głównym narzędziem do walki z emisją CO<sub>2</sub> będzie właśnie efektywność energetyczna. Z tego wynika, że odnawialne źródła energii początkowo nie były rozważane, jako czynnik poprawiający klimat. Jednak już kilka lat po publikacji wspomnianego dokumentu, w 1997 r. pojawiła się kolejna Biała Księga Komisji Europejskiej „Energia przyszłości: Odnawialne źródła energii”, w której wskazano cel zwiększenia udziału OZE do 12% w 2010 r. oraz związane z tym korzyści, tzn. powstanie 0,5-1 mln nowych miejsc pracy, poprawa bezpieczeństwa energetycznego (utrzymanie ówczesnego miksu energetycznego oznaczało wzrost uzależnienia od importu energii z 50% do 70%), redukcję importu energii o 17,5% co miało skutkować oszczędnościami rzędu 21 mld euro, a także redukcją emisji CO<sub>2</sub> o 402 mln ton rocznie.

### **Odnawialne źródła energii a ograniczenie importu paliw**

Jak wykazał dokument z 1997 r. podstawowym celem rozwoju OZE jest ograniczenie importu energii. Czy wskazane w latach 90-tych kierunki działania uzyskały zamierzony efekt? Otóż, według najnowszego opracowania Komisji Europejskiej ze stycznia 2014 r. pt: „Energy Economic Developments in Europe” można zauważyć wyraźną zależność między rozwojem OZE a importem energii. Z uwagi na charakter gospodarek UE, kraje członkowskie więcej energii importują niż eksportują. W 1997 r. założono, że wsparcie rozwoju OZE spowoduje wyhamowanie tego trendu i utrzymanie importu energii w okolicach 50%. Tak też się stało, gdyż w 2011 r. ten wskaźnik wynosił 54%. Rozwój odnawialnych źródeł energii powoduje częściowe uniezależnienie się od importu paliw i redukcji deficytu handlowego w tym zakresie co Komisja Europejska wyliczyła na oszczędność 30 mld euro w 2010 r. z tytułu uniknięcia zakupów energii z poza UE. Dodatkowo, obliczono, że kraje takie jak Niemcy i Hiszpania, które wykorzystują w znacznym stopniu krajowy węgiel do produkcji energii oraz mają jedno z najwyższych wskaźników wykorzystania OZE, są w pierwsze czwórcie tego zestawienia. Dokładna analiza pokazuje, że dzięki OZE zaoszczędzono 10 mld euro kosztów energii elektrycznej, 12 mld euro importu kosztów importu ciepła oraz 8 mld euro w transporcie.

Jak wynika z opracowania Komisji Europejskiej, Polska nadal nie wykorzystuje pełnego potencjału tkwiącego w odnawialnych źródłach energii, gdyż w zestawieniu z 2010 r. dotyczącym unikniętych kosztów importu energii elektrycznej i ciepłej zajmowaliśmy odpowiednio 22 miejsce (oszczędność

ok. 1 mld euro) oraz 17 miejsce (ok. 2 mld euro). Jedynie w transporcie nasz kraj ma pewne sukcesy i zajmuje 6 miejsce w UE (oszczędność ok. 3 mld euro).

### **Rola efektywności energetycznej**

Wpływ efektywności energetycznej na import paliw jest pośredni i wynika z faktu, iż zmniejszenie zapotrzebowania na energię cieplną i elektryczną powoduje mniejszą jej produkcję, która pochodzi nie tylko z krajowych zasobów, ale w znacznej części z importu. Jednym ze sposobów na wzrost efektywności energetycznej jest opomiarowanie zużycia energii cieplnej oraz indywidualne rozliczenia w blokach mieszkalnych.

W czasie, gdy w wielu krajach Europy stosowano powszechnie mieszkaniowe liczniki gazu, ciepłomierze i podzielniki kosztów, w Polsce panowało ryczałtowe rozliczanie zużycia ciepła i gazu w mieszkaniach w budynkach wielolokalowych, co przyczynia się do marnotrawienia energii. W Polsce według danych GUS w budynkach wielolokalowych jest ok. 7 mln mieszkań, z czego ok. 50% jest opomiarowanych i rozliczanych zgodnie z zarejestrowanym zużyciem. Pomimo, że rozliczanie kosztów ciepła na podstawie wskazań podzielników funkcjonuje w Polsce od ponad 20 lat, ok. 3,5 mln mieszkań nadal rozliczanych jest ryczałtowo według powierzchni lokalu. W rezultacie, nasze mieszkania zużywają obecnie istotnie więcej energii niż mieszkania w krajach o porównywalnym klimacie i porównywalnej jakości mieszkań.

Jak możemy zmienić ten stan rzeczy i poprawić naszą efektywność energetyczną nie obciążając przy tym budżetu Państwa? Kluczem do rozwiązania jest wprowadzenie właściwych przepisów prawa w Polsce, umożliwiającego powszechne opomiarowanie zużycia ciepła w mieszkaniach i wprowadzenie jednolitych, powszechnych i prostych zasad rozliczania zużycia ciepła. Doskonałą ku temu okazją jest projektowana obecnie nowa ustawa o efektywności energetycznej, która ma za zadanie implementację do polskiego prawa zapisów Dyrektywy 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej. Jednym z postanowień jest wprowadzenie do końca 2016 r. powszechnego i obligatoryjnego opomiarowania i rozliczania kosztów ciepła na ogrzewanie według zarejestrowanego zużycia przy zastosowaniu ciepłomierzy lub nagrzewnikowych podzielników kosztów. Należy mieć nadzieję, że projekt ustawy o efektywności energetycznej w pełni wdroży zapisy dyrektywy i pozwoli na znaczące zwiększenie oszczędności energii bez udziału nakładów Państwa.

Stosując w mieszkaniach ciepłomierze mieszkaniowe, a tam gdzie nie jest to technicznie możliwe, podzielniki kosztów ogrzewania, możemy w Polsce istotnie zmniejszyć zużycie energii cieplnej, a także ograniczyć emisję dwutlenku węgla. Ostrożne szacunki pokazują, że wprowadzenie powyższych rozwiązań w 3,5 milionach mieszkań, stwarza warunki do zmniejszenia zużycia ciepła o ok. 7-9 TWh rocznie oraz ograniczenia emisji dwutlenku węgla o ok. 2 mln ton w skali roku. Przyjmując, że koszt aktualny 1 TWh to ok. 170 mln złotych, to zmniejszenie zużycia ciepła o ok. 7 – 9 TWh, daje oszczędność wartą ok. 1,2-1,5 mld złotych rocznie. Dodatkowo korzyści odnoszą użytkownicy mieszkań poprzez zmniejszenie kosztów energii cieplnej o 15-20% rocznie. Wzorem dla Polski mogą być Niemcy i Dania, gdzie jednostkowe zużycie ciepła jest ponad dwukrotnie mniejsze niż w naszym kraju.

*Dr Kazimierz Dudziński - prezes Stowarzyszenia ds. Rozliczania Energii; Dariusz Konik – kierownik ds. marketingu i public relations, Zielona Strona Mocy*